Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 57. Lwów, Poniedziałek dnia 9. Marca 1925. Rok XLIII

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr.
Zniżona cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego" wraz z „Ilustracją" wynosi z dostawą lub przesyłką pocztową miesięcznie 5 zł., kwart. 14 zł.

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejowych
17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 10 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar 40 gr. Po kronice i komunikatach 35 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 35 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef.: Redakcja 32-19, red. nocna 29-19, administr. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

53 MILJ. DOL. ROCZNIE ZA MONOPOL TYTON.

Warszawa, 7 marca. Z Ameryki nadeszła oferta na wydzierżawienie polskiego monopolu tyton. za sumę 35 milj. dol. rocznie. (AW.)

Podpisanie umowy polsko-czeskiej

Warszawa, 7 marca. Delegaci polscy, poseł Lasocki i dyrektor departamentu Jabłoński oraz delegaci czechosłowaccy, minister pełnomocny Girsa i szef sekcji Spira podpisali w Pradze umowę w sprawie uregulowania obrotu prawnego w sprawach cywilnych, karnych i niespornych między Polską a Czechosłowacją. (Pat.)

Dzisiejszy numer

zawiera:

—oxo—

Wybory niemieckie i pakt gwarancyjny.

Jakkolwiek nie wolno nam się cieszyć ze śmierci prezydenta Eberta, jednak stwierdzić musimy, iż, jeśli chodzi o Polskę, to zgon jego wstrzymał grożące nam niebezpieczeństwo.

Zwrócimy tylko uwagę, że równocześnie z objęciem kanclerstwa przez prawicowca, Luthera, rozpoczęły się na terenie londyńskim tajemne machinacje, zmierzające do rewizji granic wschodnich. Dla wyrównania frontu prawicowego, umyślnie została wydobyta na powierzchnię polityczną afera Barmata, która skompromitowała niektórych socjalistycznych posłów a między innymi także i pruskiego premiera, Brauna. Braun musiał ustąpić a na opuszczone miejsce prawica przypuściła silny atak, chcąc obsadzić ten posterunek przez odpowiedniego prawicowca lub przynajmniej centrowca. W związku z tem pozostawała oficjalna podróż Luthera do Prus wschodnich. Prawicy nie udało się zdobyć tej pozycji, gdyż kryzys pruski ciągle jeszcze trwa a zatem Prusy nie mogą wystąpić odpowiednio silnie z pretensjami do polskiego korytarza.

Wśród takich warunków dokonywało się opukiwanie terenu londyńskiego. Sam Chamberlain przyznał się przed parlamentem, że o propozycjach niemieckich wiedział na dwa tygodnie przed Herriotem. W chwili, gdy Hoesch zjawił się ze swoimi propozycjami u francuskiego premiera, dyplomacja niemiecka znała już dobrze stanowisko Londynu a silnie zapłacona prasa już zaczynała przebąkiwać o konieczności regulacji granic Polski na Zachodzie.

Zdecydowana pozycja rządu francuskiego trochę speszyła oficjalne Niemcy, niemniej grunt opinji europejskiej został już przez niemiecką propagandę zwilżony.

Tymczasem, nagle nastąpiła śmierć prezydenta Eberta i konieczność nowych wyborów. Wybory te, to bardzo przykry egzamin dla pokojowych tendencji Niemiec. Na prezydenta głosować będzie 27 miljonów obywateli i ci przez swój wybór mimowoli muszą wykazać, czy naród pragnie pokoju, czy też marzy o rewanżu.

Ten nadspodziewany egzamin otworzy zarazem uśpione oczy Europy, przypomni niewykonane punkty traktatu wersalskiego, poprze moralnie stanowisko Francji.

Z dzisiejszego układu stosunków wnioskować można, że fotel prezydenta zajmie albo socjalista, albo centrowiec. Ponieważ władza niemieckiego prezydenta jest dość szeroka, przeto odpowiednio silną będzie akcja wyborcza a wśród tej akcji wyskoczą z podziemi ukryte zamiary i hasła.

Wybory te dla Polski z tego względu są bardzo ważne. Sam jednak fakt wyborów jest okolicznością odsuwającą niebezpieczeństwo grożące z tej strony. Z tego jednak nie wynika, byśmy usiedli bezczynnie, lecz owszem, musimy tę okoliczność wyzyskać i błędy, jakieśmy popełnili, naprawić.

I. K.

2,865.000 zł. na zasiewy w Małopolsce wsch.

Warszawa, 7 marca. W roku bieżącym przyznany został specjalny kredyt na zasiewy w ogólnej wysokości 7.205.000 zł., z czego na Małopolskę zachodnią przypada 500.000 zł. **na wschodnią zaś 2,865.000 zł.** Weksle wynikające z tego kredytu opiewają na 3 miesiące i posiadają podpisy dwóch wzgl. trzech zupełnie majątkowo odpowiedzialnych rolników oraz żyro jednego z banków rolniczych ponad normę zwykłego kredytu dyskontowego. (Pat.).

Niemcy chcą wstąpić do Ligi Narodów.

Warszawa, 7 marca. „Prz. Wiecz." donosi, że według depeszy „Vorwärtsu" z Genewy sir Eryk Drummena miał otrzymać od Stresemanna zapewnienie, że Niemcy cofają wszelkie zastrzeżenia które miały przeciwko swemu wstąpieniu do L. Nar. W Berlinie przypuszczają, że Niemcy musiały otrzymać jakieś ważne nieoficjalne zapewnienia i koncesje, skoro urzędowo zrzekają się wszelkich zastrzeżeń. (AW.)

—o—

SPOTKANIE HERRIOTA Z CHAMBERLAINEM.

Paryż, 7 marca. Dzienniki tutejsze stwierdzają, że przy spotkaniu Herriota z Chamberlainem omawiano także m. in. sprawę korytarza gdańskiego i obawy Polski z powodu propozycji niemieckich dotyczących paktu gwarancyjnego. Konferencja zdaje się doprowadziła do wyników pozytywnych. (AW.).

KONFERENCJA SKRZYŃSKIEGO Z HERRIOTEM.

Wiedeń, 7 marca. „Tel. Comp." donosi z Paryża, że Herriot konferował wczoraj z ministrem Skrzyńskim, którego zapewnił, że Francja niema żadnych zamiarów, które mogłyby napawać Polskę obawą. Wedle „Tel. Comp." przybycie min. Skrzyńskiego do Paryża spowodowane zostało pogłoską, że Niemcom w drodze wymiany za pakt gwarancyjny ma się odstąpić korytarz gdański. (AW.).

FRANCJA ODRZUCI NIEM. PROPOZYCJE.

Paryż, 7 marca. Wczoraj wieczorem w min. spraw zagr. w Paryżu odbyła się konferencja z udziałem Herriota, delegata do Ligi Narodów P. Boncour'a i ministra wojny gen. Nolleta, na której postanowiono odrzucić niemieckie propozycje w sprawie paktu bezpieczeństwa. (AW.)

ANGLJA NIE ZGODZI SIĘ NA PROTOKÓŁ GENEWSKI.

Londyn, 7 marca. Na krótko przed zamknięciem onegdajszej debaty w Izbie w sprawie polityki zagranicznej dał Chamberlain wyjaśnienia na pytania dotyczące kwestji protokołu genewskiego. Protokół dotyczy trzech kwestji tj. **arbitrażu, rozbrojenia i gwarancji.**

Co się tyczy kwestji rozbrojenia, to problemat ten nie wszedł w treść polityki obecnego rządu angielskiego. (Pat.).

Mozaika z życia i literatury.

(Od naszego korespondenta).

Paryż, w marcu.

(Dokończenie)

Z Paryża tramwajem jedzie się do Wersalu półtorej godziny. Obyczaje wersalskie więc miały już dawno czas dojechać do stolicy Francji. Pouczają młodych turystów doświadczeni mentorzy: Zobaczysz, w Paryżu nie polemizuje się tak, nie pisze się tak o polityce i teatrze jak — we Lwowie. Wersal blisko.

Mój Boże!

Ciesz się polityku i politykierze jeden i drugi, ciesz się dyrektorze i autorze, że nie żyjesz w Paryżu!

To, co się u nas wypomina pp. Witosowi, St. Grabskiemu, Korfantemu, to są czułości i komplementa w porównaniu z atakami, które sypią się na Clemenceau, Poincaré'go, Milleranda. Tu ludzie na prawdę walczą o skóry i skalpy. Tu naprawdę chodzi nieraz — o głowę. Byli więźniowie: Caillaux, Malby, Karol Humbert niejednoby mogli o tem powiedzieć.

Zapewne, w literaturze jest wiele konwencjonalnej, czesem przemysłowej grzeczności. Ale jest i serdeczne koleżeństwo broni — i zawzięta walka o miejsca i zasady. Pojedynków polemicznych rozgrywają się dziesiątki. Przez dwa tygodnie Sacha Guitry kłócił się z Henrykiem Béraud o recenzję; Comoedia walczy z teatrem Châtelet. Ere nouvelle zarzuca sprzedajność Comoedii, p. André bierze pod lupę mózgi i kieszenie dyrektorów teatru. P. Paul Sonday, krytyk literacki „Tempsa" atakuje zawzięcie tygodnik „Aux écontes", które zarzuciły mu, że użył w sposób nieprawidłowy zdania względnego.

Mrowisko!

Nasze kłótnie — w porównaniu z temi — to spory safandułów i szlafmyc.

* * *

Dość literatury. Muszę się poskarżyć.

Zabrano mi Sekwanę.

Gdy chcesz rano Paryżowi popatrzeć w oczy i dowiedzieć się w jakim jest humorze, idziesz nad Sekwanę.

Płynie między murami ta sama zawsze i inna. Groźna, niewidoczna tłumi się i burzy pod grubą kołdrą mgieł.

W ślubnym welonie lekkiej mgły wstydliwie uśmiecha się do jasnego nieba.

Zrzuciła chustkę i jak skrzętna gospodyni śpieszy się, śpieszy w dal.

Tak było.

Dziś zawalono, obstawiono, zapaskudzono wybrzeża wystawą sztuk dekoracyjnych. Dziwnie majestatyczne bramy, pałace i wille buduje się z nieprawdopodobnie prowizorycznych materjałów. Rowy, gruzy, płoty, deski. Widok na rzekę — płuca, oczy, zwierciadło miasta — zasłonięty.

Przerażona, obrażona Sekwana jak może najprędzej, najciszej wymyka się z niegościnnych murów.

Pęk promieni, skrawek rzeki, płat czerwonego na zachodzie nieba — oto co zostało, czego nie zdołali dotąd rozkopać, zasłonić aranżerzy wielkiej międzynarodowej wystawy. — Może i to zabiorą?

* * *

Nie należy w miarę możliwości być niesprawiedliwym. W pierwszej „Mozaice" wyraziłem się niepochlebnie o produkcji dramatycznej p. Rotszylda (Henryka). Sąd zaczerpnąłem z recenzji, co podkreśliłem. Przed paru dniami miałem możność wysłuchać jego jednoaktówki „Afera Juleczki". Zgoła nienajgorszy sketch kabaretowy. Temat: życie redakcji. — Ale jak to było grane!

Pan metrampaż — zupełnie jak u nas. Redaktorzy może nieco inni. Łysiny, surduty, ruchy szybsze, bardziej zdobywcze, bardziej celowe. Ryby z rwącego nurtu.

I stosunek między ludźmi: ciężka, gniotąca finansowa zależność i zupełna ludzka równość. Człowiek liczy się z władzą, z potęgą, ale nie upokarza się.

Sketch kabaretowy w sam raz dla „Qui pro quo" czy „Bagateli". Byłby interes do zrobienia. P. Rotszyld (Henryk) z pewnością nie żądałby honorarjum za przetłumaczenie i wystawienie sztuki.

Literaci! Narodzie bez finansów! Jest interes do zrobienia! Nie żądam prowizji za pomysł.

* * *

Interes...

Ze wzruszeniem odczytuję moje artykuły, fejletony i kroniki w „Kurjerze". Ze wzruszeniem — nie dlatego, bym się niemi zachwycał — lecz z wdzięczności i uznania. Niema w nich prawie błędów. A mam przecie pismo...

Zdarzy się swoją drogą raz na 100 wierszy jakieś intenzywnie przekrecone słowo.

Proponuję więc: niech wszystko, co ewentualnie, może, w drobnej części wyda się dobrem, idzie na moje konto, wszystkie zaś niezrozumiałości, nielogiczności, nudziarstwa na rachunek błędów druku.

Zrobię na tem dobry interes. Pierwszy dobry interes od urodzenia (włącznie).

W. J.

Na widowni.

Twórzmy republikańską armję urzędniczą.

W kołach urzędników państwowych spotkać się można często z następującym frazesem: „Urzędnik państwowy winien wiernie służyć swojemu Państwu“, być posłusznym swoim zwierzchnikom i wykonywać ich polecenia, tudzież ustawy i rozporządzenia władz naczelnych. Kwestja, jaki ustrój polityczny posiada jego państwo, powinna być dla urzędnika obojętną“. Frazes ten słyszymy bardzo często, u urzędników na odpowiedzialnych stanowiskach“.

Jeśli się zdarzy, że opinja publiczna podnosi głos w obronie idei republikańskiej, zagrożonej postępowaniem takiego przykucniętego hofrata, natenczas puszcza się w ruch wspomniany frazes, mający pozornie cechy słuszności. Jak dalece opinja publiczna nie docenia różnicy między zadaniami urzędnika w ustroju republikańskim a urzędnika w ustroju monarchistycznym, świadczy dowód, że postanowienie o wiernej służbie cesarzowi, zawarte w austrjackiej pragmatyce służbowej, przetłumaczono żywcem na język polski, zastępując tylko wyraz „dem Kaiser“ wyrazem „Głowie Państwa“.

Ideja monarchiczna wychodzi z założenia, że władza pochodzi od Boga, a jedynym piastunem tej władzy „z łaski bożej“ jest król (cesarz). Władzę sprawować może tylko „w imieniu królo“, a sprawować może ją tylko ten, na którego spłynie „łaska królewska“ w postaci dekretu nominacyjnego na urzędnika cesarsko-królewskiego. Idea republikańska wychodzi z założenia, że władza świecka nie ma nic wspólnego z władzą boską. Republikanizm jest więc rewolucją wobec idei monarchistycznej, gdyż ugruntował zasadę, że władza należy do Narodu, a nie do króla. Gdy zaś tą władzę w imieniu narodu sprawuje urzędnik **z wyboru narodu** do tego przeznaczony, gdy dobór osób do ciała urzędniczego podlega kontroli reprezentantów woli Narodu, gdy więc **źródło władzy** uległo w pojęciu republikańskiem tak zasadniczej zmianie, nie może być mowy o tem, aby reguły doboru ciała urzędniczego w ustroju republikańskim były te same, co w ustroju monarchicznym.

Najbardziej demokratyczną regułą doboru osób do korpusu urzędniczego jest **zasada obieralności urzędników**, stosowana np. w Szwajcarji. Wprowadzenie tej zasady wymaga uprzedniej gwarancji, że najszersze warstwy ludności posiadają dostateczną świadomość swych praw i obowiązków obywatelskich, której to gwarancji w naszych stosunkach jeszcze nie posiadamy.

Tu niestety trzeba zaznaczyć, że obóz republikański — jak dotąd — nie poświęcał należytej uwagi sprawie tworzenia armji urzędniczej, a ponieważ władza Rzeczypospolitej znajduje się prawie bez przerwy pod wpływami obozu pseudorepublikańskiego, nierzadko w rękach zamaskowanych monarchistów, przeto dziś korpus urzędniczy składa się w 60% z osób przeciwrepublikańskich. Dowodów na to znajdujemy aż nadto w prasie ludowej i robotniczej, oraz w organach inteligencji pracującej.

Wobec tego stanu rzeczy nie dziwi nas, gdy Rząd, pod wpływem polityki obozu antirepublikańskiego, reprezentowanego w Prezydjum Rady Ministrów przez pp. Moskalewskiego i Studzińskiego, dąży do jak najrychlejszego utrwalenia stworzonego przez siebie stanu rzeczy w korpusie urzędniczym.

Na naczelnych stanowiskach administracyjnych widzimy prawie wyłącznie członków, powierników i emisarjuszów polityki reakcyjnej. Ci przedewszystkiem mają być „ustabilizowani“. Ponieważ jednak reakcja nie zdołała dotąd ogarnąć wszystkich stanowisk w służbie administracyjnej, p. Moskalewski zarządza, by stabilizowano na razie 60%, t. j. akurat tyle, ile składa się na stan posiadania reakcji; reszta ma być ustabilizowana później, stopniowo, w miarę przewidywanych dalszych sukcesów reakcji w walce przeciwko demokracji. Termin swego zwycięstwa przewidzieli na 31 grudnia 1927 r.

I tu się przeliczyli! Szara masa urzędnicza wykrzesze z siebie tyle energji i siły organizacyjnej, że potrafi stworzyć jeden wspólny front przeciw reakcyjnym zakusom. **Włoda Palon.**

Do wiadomości wicepremiera p. Thugutta.

Z Podkarpacia otrzymujemy następującą korespondencję:

W zaborze austrjackim istniała ustawa, która upoważniała wierzyciela do ściągnięcia dłużnej kwoty bez wnoszenia skargi, a tylko na mocy sporządzonego **nakazu zapłaty**, zatwierdzonego przez sąd.

Wierzyciel mógł dług swój egzekwować w przeciągu 14 dni, o ile dłużnik w myśl tej ustawy nie wniósł sprzeciwu.

Rząd austrjacki jednakowoż, uwzględniając ciemnotę ludu wiejskiego w Galicji, zabronił stosowania tej ustawy na naszym terenie.

U nas inaczej się dzieje.

Ustawa ta, nie zniesiona dotychczas, zaczyna jak rak toczyć organizm chłopski, podatny wskutek swej ciemnoty wogóle na wszelkie eksperymenta niesumiennych lichwiarzy, oszustów i zdzierców.

Nie umiejąc czytać, a w najlepszym razie nie rozumiejąc urzędowej treści nakazu zapłaty, chowa go spokojnie za obraz.

Tymczasem ów srogi dla chłopa czas prawny, który wszelkie wyroki i nakazy czyni prawomocnymi, szybko uchodzi, następuje egzekucja mienia i wierzyciel legalnie czy nielegalnie bez ceremonji je zagrabia.

Obecnie nadszedł czas, w którym długi przedwojenne waloryzują się i zostają mocą ustawy o nakazie zapłaty gwałtownie ściągane.

Krew w żyłach stygnie, skoro się dowiadujemy, że ten i ów wierzyciel, zamieniając korony austr. na złote polskie, dopisując do tego sto lub większy procent na nakazie zapłaty, a uzyskując podpis sądu, egzekwuje sumę taką bez ceremonji, gdyż chłop nie wie, co do niego przyszło i nie wnosi sprzeciwu.

Skoro się zważy, że wieś przechodzi obecnie kryzys finansowy, że chłop w górach żywi się już nawet nie ziemniakami i kapustą, ale suchym plackiem owsianym, nie można sprawy natychmiastowego zniesienia tej ustawy pominąć milczeniem.

Nakazy zapłaty sypią się do sądów jak z rękawa, chłop stoi przed ruiną i zda się wołać: „Ratuj nas panie wicepremjerze!“ **I. Z.**

FRANCUSKA PRASA NARODOWA RZĄDA UTWORZENIA „FRONTU JEDNOŚCI NARODOWEJ“.

Warszawa, 7 marca. „Kur. Warsz.“ donosi z Paryża, że akcja niemiecka przeciwko traktatowi wersalskiemu, swojemi rozmiarami przeraziła francuską prasę narodowa, która zażądała od Herriota utworzenie „frontu jedności narodowej.“ (AW.)

APETYT NIEMIECKI NA POLSKI GDAŃSK TRWA.

Gdańsk, 7 marca. Niejaki Grube z Berlina wygłosił w tutejszem kole wszechniemieckiem odczyt pełen nienawiści i akcentów odwetowych pod tyt. „My i Francuzi“. Na zebraniu przewodniczył znany nacjonalista Falkenberg. Prelegent zakończył słowami „Co było niemieckie, musi znowu wrócić do Niemiec.“ (AW.)

CZY POSŁOWIE KOMUNISTYCZNI ZOSTANĄ POZBAWIENI MANDATÓW?

Sofja, 7 marca. Dyskusja nad zaostrzeniem ustawy o obronie państwa rozpoczęta ostatnio przez Sobranje miała przebieg bardzo burzliwy. Cała opozycja wystąpiła ostro przeciw noweli do ustawy, na mocy której posłowie komunistyczni mają być pozbawieni swych mandatów. Przyjęcie jednak tej noweli nie ulega wątpliwości.

Sprawy szkolne.

Program pracy w kołach rodzicielskich przy szkole powszechnej.

III.

POMOC MORALNA.

I nieskończoną jest jeszcze dziedzina pomocy materjalnej, jaką mogą nieść Koła Rodzicielskie ubogiej młodzieży. A jakże błogą i obfitą w skutki może być **pomoc moralna**. Ile młodych, niezepsutych jeszcze istnień można wyrwać śmierci moralnej, jeżeli się je przygarnia, otoczy ciepłem, obdarzy dobrem słowem, pokieruje i wskaże uczciwe drogi. Tu pole pracy bez miary zaprasza i obiecuje plon obfity. Środków finansowych na to nie potrzeba wiele, wystarczą dobre chęci, jeszcze lepiej poświęcenie, zapał i celowa praca.

UROCZYSTOŚCI I ZABAWY.

Ile miłych wspomnień wiąże się z różnymi **uroczystościami, zabawami**, w których sama młodzież czynny kiedyś brała udział. Jak miło jest słuchać rodzicom swe dziecko z estrady lub sceny szkolnej. Jak wdzięcznych słuchaczy mają młodzi artyści w swoich rówieśnikach. Jak niewymuszoną, naturalną jest zabawa szkolna, gdy celem jej jest produkcja zdolności, próba młodych sił. Jest obowiązkiem Koła zorganizowanie takiego zespołu dzieci, obdarzonych z natury pewnemi zdolnościami.

Umiarkowane urządzanie wieczorów deklamacyjno-wokalnych, czasem przy współudziale osób starszych, rozbudza poczucie siły własnej, kształci, uszlachetnia, pomaga często w nauce szkolnej. Wieczory patrjotyczne urządzane przez młodzież są koniecznością. Jeżeli nie chcemy, by w młodem pokoleniu wygasły szlachetne ideały, gorące porywy, ofiarność i męstwo, musimy urządzać te uroczystości, choćby na chwałę obecnej wolności. Z braku tych młodzież będzie sobie szukać inne ideały.

ROZRYWKI NAUKOWE.

Tosamo Koło ułatwi znacznie pracę grona, wpłynie na ogólne podniesienie się poziomu **umysłowego młodzieży**, jeżeli w porozumieniu z gronem, stosownie do przerabianego materjału naukowego urządzi cykl odczytów z dziedziny historji, geografji, techniki, chemji i przyrody oraz higjeny, posiłkując się przy tem przynajmniej skioptikonem. W miastach, posiadających prąd elektryczny, założenie aparatu, nie przedstawia żadnych trudności. Gdzie niema prądu elektrycznego, tam lampa acetylenowa bardzo dobrze spełni swoje zadanie. Istnieją wypożyczalnie doskonałych serji zdjęć do różnych wykładów. Towarzystwo Szkoły Ludowej we Lwowie wypożycza klisza a często także i prelegenta. W braku tego nie trudno będzie znaleść kogoś w Kole, kto po oglądnięciu klisz urobi treść do wykładu. Pokazy tego rodzaju, mają obok korzyści moralnych i tę dobrą stronę, że mogą przynieść Kołu pewien dochód.

We wszystkich jednak poczynaniach Koła, jakieby one były, musi istnieć ścisła współpraca i porozumienie z kierownictwem szkoły i jego gronem. Dlatego do Zarządu Koła winien należeć z urzedu dyrektor szkoły i delegat grona i tylko na takim stosunku oparta czynność Koła może wydać pewne rezultaty.

Inż. Michał Wojtów.

ARESZTOWANIE 140 KOMUNISTÓW W ŁODZI.

Policja łódzka aresztowała wczoraj 140 członków związku młodzieży komunistycznej zgromadzonych na tajnem zebraniu. W lokalu znaleziono odezwy komunistyczne w języku polskim i żydowskim. Rewizja osobista dała wiele materjału obciążającego.

Zjawiska niebieskie w marcu.

Dnia 21-go b. m. o godz. 4.13 rano słońce dosięga punktu wiosennego, tj. szczytu między ekliptyką a równikiem nieba i w ten sposób zapowiada astronomiczny początek wiosny. Znaczy to, że na północnej półkuli ziemskiej dzień staje się dłuższy niż noc. Z meteorologicznym początkiem (1 marca) początek wiosny niema nic wspólnego, gdyż astronomia i meteorologia to zupełnie odrębne zjawiska. Meteorologia studjuje zajścia w atmosferze ziemi, gdy tymczasem astronomia zajmuje się wyłącznie zjawiskami na niebie, jak słońcem i planetami oraz badaniem świata gwiazd stałych.

W marcu przybywa dnia o jedną godzinę i 45 minut. Na 21-go marca przypada wiosenne zrównanie dnia z nocą.

Zjawiska na niebie najlepiej obserwować można między godziną 9 a 10 a z końcem miesiąca o godz. 8 (20). Na linji łączącej punkt południowy horyzontu z zenitem i biegunem północnym nieba gwiazdy kolminują tj. dosięgają na pozornej drodze nocnej najwyższego punktu nieba. Zobaczymy więc konstelację Raka i po stronie północnej konstelację Rysia. Na prawo od Raka widzimy Małego Psa z jasną gwiazdą Prokyon a na lewo konstelację Lwa z gwiazdami Regulus i Denebola. Ponad Małym Psem widzimy konstelację Bliźniąt z Kastorem i Polluksem. Na lewo od Rysia znajduje się Mały Lew a ponad tą konstelacją zaczyna się konstelacja Wielkiej Niedźwiedzicy. Gwiazda polarna oznacza północny punkt nieba. Między wielką a małą Niedźwiedzicą wsuwa się ogon Smoka. Po stronie zachodniego widnokręgu znajduje się Byk z jasnym, olbrzymim Aldebaranem, a po prawej stronie konstelacja 7 gwiazd, zwana Plejadami (Kwoczka). Na lewo widać Orjona z gwiazdami Beteigeuze i Rigel. Nowe, w marcu widzialne konstelacje szukać musimy na wschodnim nieboskłonie. Dyszel Niedźwiedzicy wskazuje na Arktura, czerwonawą, olbrzymią gwiazdę w konstelacji Bootes. Na lewo półkole Korony z jasną Gemmą; na horyzoncie wschodzi wielka konstelacja Herkulesa.

Z planet w drugiej połowie marca będzie widzialny Merkury po zachodniej stronie. Jowisz widziany rano, Venus, za blisko słońca, nie będzie widzialna, a planeta Saturn jest przez całą noc widzialna po stronie południowo-wschodniej; Marsa można widzieć jako czerwonawo świecącą gwiazdę aż do północy.

Co się tyczy Marsa, to badania obserwatorjum Wilsona w Ameryce wykazały następujące temperatury: przeciętnie temperatura planety wynosiła —23 stopni Cels., u brzegu planety —13 st. a najwyższa temperatura w środku Marsa była +7 C.; na biegunach planety dostrzeżono —68 stopni C. Co się tyczy tzw. kanałów na Marsie, to najnowsze badania teoretyczne uważają je za optyczne złudzenie. G.

NIEMCY NIE MYŚLĄ O WOJNIE. TAK PRZYNAJMNIEJ SAMI TWIERDZĄ.

Berlin, 7 marca. Okazał się tutaj półoficjalny komunikat rządu niemieckiego w sprawie bezpieczeństwa. Rząd niemiecki zdecydował się wręczyć nowe propozycje państwom sojuszniczym. **Niemcy nie mogą gwarantować granicy wschodniej**, lecz dążą do rozwiązania tej kwestji na drodze pokojowej. Sposobność do tego daje statut Ligi Narodów. Niemcy nie myślą o wojnie z powodu granicy wschodniej. Niemiecka polityka zagraniczna nie może narażać Niemiec na niebezpieczeństwo udziału w akcji wojskowej Ligi Nar. (PAT.).

POSEŁ SUBOTIC PREZYDENTEM SKUPCZYNY

Białogród, 7 marca. Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej Skupczyny. Jako prezes ze starszeństwa objął przewodnictwo poseł Lazic. Jeden z sekretarzy, należących do opozycji odczytał pismo 5 posłów stronnictwa Radicza, znajdujących się obecnie w więzieniu. Prezydent ze starszeństwa oświadczył wówczas, że rząd w myśl postanowień konstytucji powinien umożliwić wspomnianym posłom wzięcie udziału w obradach Skupczyny i aby dać rządowi czas do oświadczenia się, zamknął posiedzenie. — Poseł Obradowicz objął przewodnictwo i zarządził natychmiast wybór prowizorycznego prezydenta. — Wybrany został poseł Subotic 161 głosami na 167 obecnych posłów. (Pat.)

Sprawa ubezpieczenia od ognia.

Wobec odczuwanego bardzo braku odpowiednich pouczeń dla właścicieli nieruchomości miejskich i wiejskich o kompetencji Polsk. Dyrekcji Ubezpiecz. Wzaj. — poczuwamy się do obowiązku ogłosić brzmienie kilku odnośnych artykułów ustawy o przymusie ubezpieczenia od ognia:

Art. 42 ust. 2. ustawy z dnia 23/6. 1921 r.: „Przejęcie przez Polską Dyrekcję Ubezpieczeń Wzajemnych ubezpieczeń budowli od ognia, na które zawarto umowy przed wejściem w życie niniejszej ustawy, może nastąpić dopiero po upływie czasu, na jaki umowy te zostały zawarte, lub też po ich rozwiązaniu w myśl warunków polisowych. Od tego czasu rozpoczyna się obowiązek ubezpieczenia w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych“.

Wobec tego niema być stosowanym wobec ubezpieczonych na okresy wieloletnie (5, 7 lub 10 lat) inna pełna wartość, przymus ubezpieczenia ponadto w P. D. U. W. (Reskrypt Min. Spraw Wewn. L. S. Z. 7659) 23 z dnia 24/XI 1923 r. p. V).

Art. 35. rozp. Prez. Rzplitej z dnia 10/X 1924: „W razie naruszenia przez niższy organ Polsk. Dyrekc. Ubezp. Wzaj. postanowień zawartych w rozdziale II niniejszego rozporz. lub przepisów wydanych w rozwinięciu niniejszego rozporządzenia, właściciel budowli może wnieść zażalenie do prezesa Polsk. Dyrekc. Ubezp. Wzajem. (w Warszawie)“.

Następnie omawia ten artykuł, że od decyzji prezesa, o ile w danym przypadku jest wykluczona droga sądowa, można w ciągu miesiąca wnieść odwołanie do Ministerstwa Skarbu (Państwowy Urząd kontroli ubezpieczeń) w Warszawie.

Wedle art. 5. wyżej cytowanego rozporządzenia Prez. Rzplitej mają być składki pobrane niesłusznie przez P. D. U. W. zwrócone w ciągu 2 tygodni, po wydaniu przez państwową władzę nadzorczą (Ministerstwo Skarbu, Państwowy Urząd kontroli ubezpieczeń w Warszawie) odnośnego orzeczenia z doliczeniem 1% za każdy miesiąc od dnia poboru. E. H.

RZĄD SOWIECKI MUSI ZERWAĆ Z „ULEGŁOŚCIĄ“.

Tyflis, 7 marca. Biuro Wolffa rozpowszechnia następującą depeszę Rosty z Tyflisu: W toku dyskusji nad sprawozdaniem rządu, wygłoszonem na trzeciem posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego domagało się wielu delegatów, a szczególnie delegaci rządu ukraińskiego, białoruskiego, aby rząd sowiecki zawarł z przesadną uległością w polityce zagranicznej i domagali się między innemi energicznych zarządzeń, przeciw polskim napadom nadgranicznym. W imieniu rządu odpowiadał Rykow i oświadczył, że napady graniczne są przedmiotem ustawicznej korespondencji między rządem polskim a sowieckim. Następnie zjazd przyjął jednomyślnie rezolucję, w której pochwalił wewnętrzną i zagraniczną politykę rządu. (Pat.)

ZAMORDOWANIE KOMUNISTY STOJANOWA.

Wiedeń, 7 marca. „Neue Fr. Presse“ donosi z Sofji, że zamordowanie komunistycznego posła Stojanowa nastąpiło około godz. 6 wiecz. (PAT.).

ISLAM BEZ KALIFATU NIE MOŻE ISTNIEĆ.

Ateny, Według ostatnich wiadomości, powstanie w Kurdystanie rozszerza się dalej. Miasto Siwas zostało zagrożone. Seik Seid wydał proklamację, w której oświadcza, że Islam bez Kalifatu istnieć nie może. Obecny rząd turecki wydalając Kalifa zaznaczył, że temsamem jest wrogiem islamizmu. W proklamacji swej Seid wzywa wszystkich wiernych Muzułmanów do łączenia się pod jego sztandarami. (AW.)

Z Polski i ze świata.

— **Raut na cześć marszałka Piłsudskiego**, bawiącego w Wilnie, urządzili 7 b. m. profesorowie uniwersytetu wileńskiego i szereg wybitnych osobistości.

— **Uroczystość jubileuszowa w Borysławiu.** Ku uczczeniu 25-letniej pracy p. Józefa Antoniego Wiśniewskiego, dotychczasowego kierownika ruchu, a obecnie prokurzysty Tow. akc. „Petrolea“ w Borysławiu odbył się w dniu 22 lutego br. staraniem robotników nazwanej firmy w salach Kasyna urzędniczego „Premier-Petrolea“ w Borysławiu bankiet przy współudziale reprezentantów dyrekcji i urzędników.

ZNAMIENNE OSTRZEŻENIE.

B. docent uniwersytetu lwowskiego, a obecnie zwyczajny profesor uniwersytetu w Poznaniu dr. M. Skałkowski, wywoływał onego czasu zgorszenie na uniwersytecie lwowskim z powodu przedstawiania Kościuszki w bardzo ujemnem świetle. Obecnie Kuratorjum szkolne w Łodzi ostrzega przed nabywaniem dla bibljotek szkolnych dziełka prof. Skałkowskiego p. t. „Kościuszko w świetle nowszych badań“. Stało się to niezawodnie w porozumieniu z ministerstwem oświaty. Jeżeli tak, w takim razie ostrzeżenia takie powinne były wydać wszystkie kuratorja szkolne.

— **Z karty żałobnej.** W Krakowie zmarł w 55 roku życia Kazimierz Lankosz, założyciel znanej fabryki włókienniczej pod firmą Zajączek i Lankosz w Kętach.

ROZWIĄZANIE KRAKOWSKIEJ RADY M.

Akta tej sprawy odesłano do tymcz. wydziału samorządowego we Lwowie, który ma zadecydować o obecnym składzie zarządu m. Krakowa i przeprowadzić rekonstrukcję prezydjum, a względnie rady przybocznej. Na stanowisku komisarza rządu na miasto Kraków nastąpić ma także zmiana.

RABUNEK W BIAŁY DZIEŃ W WARSZAWIE.

We czwartek o godz. 3½ po południu, w czasie nieobecności domowników wtargnęło 3 uzbrojonych bandytów do mieszkania jubilera Chwata przy placu Grzybowskim, rozpruli kasę ogniotrwałą i wyciągnęli z niej 800 dolarów i znaczna ilość kosztowności. Bandyci zamknęli służącą w klozecie, gdzie pilnował ją jeden z bandytów z rewolwerem w ręku. Po rabunku bandyci zbiegli.

— **Wybuch kotła.** W niemieckiej fabryce perfum w Madrycie nastąpił wybuch kotła, który spowodował śmierć 7 robotników. Około 20 robotników odniosło rany.

—oxo—

DR. SIMON ZASTĘPCĄ PREZYDENTA RZESZY

Berlin, 7 marca. Stronnictwa Reichstagu porozumiały się co do tego, że na podstawie mającej być uchwaloną ustawy tymczasowym zastępcą prezydenta Rzeszy będzie mianowany prezydent Trybunału Rzeszy dr. Simon. (PAT.).

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicznego Politechniki Lwowskiej

7. marca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	722·0 mm	721·6 mm	722·0 mm
Temperatura	+ 2·8° C	+ 5·8° C	+ 4·4° C
Kierunek wiatru	WSW	WSW	WSW
Prędk. wiatr.	19	25	16

Temperatura najwyższa + 6·2, najniższa + 1·6.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pochmurno chwilami deszcz.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś rz. kat. Sucha; gr. kat. 1 Postu. Jutro rz. kat. Franciszki; gr. kat. Obr. hl. ś. Joan. — Wschód słońca 6·04; zachód 5·08.

Teatr Wielki:

Niedziela „Traviata", występ Selmy Kurz.
Poniedziałek „Sen nocy letniej".
Wtorek „Wesele Figara", 50 prc. zniżki.
Sroda „Rigoletto", występ S. Kurz.
Czwartek „Halka", uroczyste przedstawienie z powodu przybycia gości Jugosłowiańskich.
Piątek „Traviata", występ S. Kurz.
Sobota o g. 3 „Sen nocy letniej" — wiecz. „Lisetta", balet (premiera).

Teatr Mały:

Niedziela, poniedziałek „Proces rozwodowy"
Wtorek i środa „Swit dzień i noc", 50 prc. zniżki.
Czwartek „Spadkobierca", komedja, premiera.
Piątek, sobota „Spadkobierca".

Teatr Nowości:

Niedziela, poniedziałek „Agri".
Wtorek, Sroda „Agri".
Czwartek „Pajacyk", 50 prc. zniżki.
Piątek „Hrabina Marica", 50 prc. zniżki.
Sobota „Radio-dziewczyna", 50 prc. zniżki.

Teatr Bagatela:

Gościnne występy warszawskiego teatru szkiców artystycznych oraz balet „Ferramors". Początek o g. 8·15.

Kinoteatry:

„APOLLO": „Miłość przez ogień i krew".
„CHIMERA": „Wyspa zatopionych okrętów".
„FATAMORGANA": „Dwa światy".
„KOPERNIK" i „MARYSIENKA": „Dzwonnik z Notre Dame".
„PASAŻ" „Dwaj szarlatani na dnie morza".
„SZTUKA": „Moc Wszechmogącego przeciw zakusom szatańskim".

Młoda Scenka:

Niedziela „Ich czworo", G. Zapolskiej. Początek o godz. 8 wiecz.

Przedwiośnie Żeromskiego p. t., tytułem wygłosi odczyt J. HEMPEL z Warszawy w poniedziałek 9. bm. o godz 7½ wiecz w sali Domu Narodnego. — Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Scherera Pasaż Hausmana w dniu odczytu przy kasie od godz. 6. w. 814

Ze Lwowa.

SPROWADZENIE ZWŁOK SŁOWACKIEGO DO KRAJU.

Profesorowie dr. Bruchnalski i dr. Kleiner i dyrektor zakładu narod. im. Ossolińskich, rozesłali zaproszenia na zebranie, które odbędzie się we wtorek 10 bm. o godz. 6 wieczorem w pracowni naukowej zakładu narodowego im. Ossolińskich, celem narady nad sprowadzeniem zwłok Juljusza Słowackiego do kraju.

— **Komitet budowy pomnika Juljusza Słowackiego** we Lwowie, wznowiwszy w r. ub. akcję budowy pomnika poety, nie mogąc wszystkim ofiarodawcom zosobna dziękować, Komitet składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za tak wydatne poparcie celów Komitetu. Stan funduszów z końcem 1924 r. wynosił 6.415 zł. Dalsze wkładki wpływają z dniem każdym, obecnie przekroczyły sumę 9.000 zł.

WAŻNE DLA EMERYTÓW.

Polskie Tow. Emerytów państw. we Lwowie, Pańska 11, uprasza wszystkich emerytów w celu scentralizowania akcji o stwarzanie po miastach prowincjonalnych filji P. T. E. P. O stworzeniu takiej filji zechcą zarządy tychże powiadamiać P. T. E. P. we Lwowie Pańska 11, z imiennem podaniem składu zarządu, oraz członków filji. Członkiem może zostać każdy emeryt lub wdowa, o ile jest i czuje się obywatelem polskim. Dotąd powstały takie filje: w Brodach, Bóbrce, Kętach, Niepołomicach, Tyśmienicy, Tłumaczu, Żółkwi, Rawie ruskiej, Muszynie, Przemyślu i Obertynie. — Równocześnie P. T. E. P. zawiadamia, że wszelkie wpływy pieniężne do Tow. mają być składane lub przesyłane na ręce skarbnika p. Wiktora Wieczorka, zaś wszelkie pisma na ręce sekretarza p. Br. Faliszewskiego.

PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG.

Wczoraj o godz. 7 wieczór na przestrzeni między Dworcem Łyczakowskim a Majerówką, został przejechany przez pociąg towarowy, zdążający z Winnik, jakiś mężczyzna lat około 50 liczący. Brak jakichkolwiek dokumentów uniemożliwia stwierdzenie tożsamości nieszczęśliwca. Na miejscu zjawił się komisarz dyżurny P. P. oraz komisja sądowo-lekarska. Dochodzenia w toku. — Zwłoki tragicznie zmarłego odwieziono do Instytutu med. sądowej.

— **Z lwowskiego radjoklubu.** Z dniem 1 bm. otwarta została w lokalu I. Radjoklubu we Lwowie przy ul. Bourlarda 5, II. p. pracownia mechaniczna dla bezpłatnego użytku członków. Pracownia zaopatrzona jest we wszystkie narzędzia potrzebne do budowy aparatów odbiorczych i jest dostępną za uprzedniem porozumieniem z gospodarzem klubu. Zebrania dyskusyjne odbywają się każdego poniedziałku o godz. 7 wiecz. Zgłoszenia nowych członków w poniedziałki od godz. 6—7 w.

OBOWIĄZEK ZGŁASZANIA ŚPIĄCZKI EPIDEMICZNEJ.

Ministerstwo spraw wewn. zarządziło obowiązkowe zgłaszanie do władzy sanitarnej wszystkich przypadków śpiączki epidemicznej. Rozporządzenie to obowiązuje w ciągu 6 miesięcy od dnia jego ogłoszenia.

WYROK NA DZIECIOBÓJCZYNIĘ.

Przed sądem przysięgłych toczyła się przez dwa dni rozprawa przeciwko 21-letniej służącej, Honoracie Tarkównej, obwinionej o zamordowanie swego dziecka. Oto krótka historja tej zbrodni. Dnia 17 grudnia u. r. w domu przy ul. Wołyńskiej l. 15 odkopano przypadkowo w piwnicy zwłoki noworodka. Energiczne śledztwo policyjne wykryło w ciągu tego samego dnia dzieciobójczynię. Aresztowana Tarkówna, zam. w tym domu w czasie przesłuchania przyznała się w zupełności do winy. Czując, że wkrótce zostanie matką nieślubnego dziecięcia, zeszła do piwnicy. Tu w jednym z kątów wykopała dołek i obłożyła go workiem. Natychmiast po przyjściu na świat dziecka, udusiła je i przesypała ziemią. Do czynu tego skłoniła ją, jak zeznała, obawa przed utratą służby. Po przesłuchaniu szeregu świadków, m. i. służbodawców obwinionej dających jej jak najlepsze świadectwo, trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, skazał ją na 1 rok ciężkiego więzienia.

SAMOBÓJSTWO BANKRUTA.

Wczoraj o godz. 6 wieczorem w gabinecie restauracji Lasockiego przy pl. Marjackim l. 9 wystrzałem z rewolweru skierowanym w skroń odebrał sobie życie Tadeusz Czekoński właściciel biura handlowego dla sprzedaży materjałów budowlanych, mieszczącego się przy ul. Wałowej 11. W pozostawionym liście podaje denat, że do samobójstwa skłoniła go kompletna ruina majątkowa oraz niemożność spłacenia olbrzymich długów. Tragicznie zmarły osierocił żonę i troje dzieci.

TAJEMNICZY NAPAD.

Ub. nocy zdarzył się na ul. Zybilkiewicza wypadek świadczący bardzo smutno o stosunkach bezpieczeństwa w naszem mieście. Oto na przechodzącego Rogena Rawickiego buchaltera firmy „Nowość" czterech osobników i bez żadnego powodu poczęli go bić, a następnie trzykrotnie nożem ciężko ranili w plecy. Kiedy Rawicki po otrzymanych ciosach upadł na ziemię, bandyci zbiegli. Ranny odniesiony do domu rodziców walczy obecnie ze śmiercią.

OFIARA DEGENERATA.

„Na doniesienie służącej, Jadwigi Sitkowskiej, aresztowała policja Stefana Łuszeczkę, woźnice. Zbydlęcony ten osobnik zwabił podstępnie Sitkowską do stajni, mieszczącej się przy ul. Tureckiej l. 1, zamknął drzwi i trzymając ją tam przez cztery godziny, dopuszczał się na niej ohydnego gwałtu. Degenerata zamgnięto na razie w areszcie polic.

Różne wiadomości.

— **Nagrody Kasy im. Mianowskiego.** Komitet Kasy im. Mianowskiego w dniach 10 stycznia i 7 lutego b. r. przyznał nagrody, przypadające za rok ubiegły, następującym pracownikom naukowym: profesorowie Kazimierzowi Tymienieckiemu za pracę p. t. „Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich" (nagrodę z zapisu A. Pawińskiego) i p. dr-owi Stefanowi Kołaczkowskiemu za monografję p. t. „Stanisław Wyspiański" (nagroda z zapisu Z. Pileckiego).

— **Generalny strajk kolejowy** zagraża Rzeszy niemieckiej. Częściowo wybuchł już na dworcach w Saksonji. Ruch towarowy wstrzymany w całej Saksonji.

— **Bomba zegarowa,** podrzucona przez przemytników, zabiła 4 b. m. naczelnika wydziału prohibicyjnego w Nowym Jorku.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Z kraju guseł, uroków i legend.** Życie, zwyczaje i wierzenia górali francuskich. — Anna Ludwika Czernowa wygłosi na ten temat odczyt w poniedziałek dnia 9 b. m. w sali Muzeum Przemysłowego ul. Hetmańska o godzinie 7-mej wieczór. Dochód przeznaczony na Ochronkę im. J. Piłsudskiego.

— **50% zniżki na „Wesele Figara".** We wtorek daje Teatr Wielki arcydzieło Mozarta z 50% zniżką.

— **Drugi występ Selmy Kurz** odbędzie się we środę w „Rigolecie".

— **Uroczyste przedstawienie „Halki".** Dnia 12 bm. przybywa do nas wycieczka chóru jugosławiańskiego. Celem uczczenia gości Tetar Wielki w tym dniu tj. we czwartek daje uroczyste przedstawienie „Halki". Przedstawienie poprzedzi odegranie hymnu jugosławiańskiego. Zapowiedziana na ten dzień premjera baletu odbędzie się w sobotę 14 bm.

— **Poranek Pol. Tow. Hygienicznego.** Wysoce interesujący koła lekarskie i pedagogiczne film naukowy o przepysznych zdjęciach pt. „Narkotyk" wyświetla dziś w niedzielę w kinoteatrze „Lew" o godz. 11 przedpoł. Przedstawienie poprzedzi wykład prof. dr. Demianowskiego.

— **Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Zawodowego Związku Literatów Polskich** odbędzie się w niedzielę 15 b. m. w Kasynie i Kole liter.-art. o ogdz. 10.30 przedpołud. Na porządku dziennym m. i. sprawa organizacji Zaw. Związku Literatów, sprawa Syndykatu Autorów i Kompozytorów i wybór nowego Zarządu. W razie braku kompletu odbędzie się Zwycz. Zgromadzenie o godz. 11 bez względu na ilość członków.

— **„Technika sprzedaży sklepowej w Ameryce".** We wtorek dnia 10. bm. i w piątek dnia 13 bm. o godz. 7.30 wieczorem w Kongregacji kupieckiej we Lwowie przy ul. Czarnieckiego 1, II. p. wygłosi prof. Olgierd Langer dwa wykłady pt.: „Technika sprzedaży sklepowej w Ameryce".

— **Małopolskie Koło Krajoznawcze** odbyło 1 b. m. walne zgromadzenie. Po sprawozdaniu z działalności Twa i po obszernym referacie dr. A. Fischera o zbieraniu materjałów do monografji powiatu lwowskiego, ukonstytuował się zarząd w następującym składzie: przewodn. St. Switniewski, insp. szk.; zast. przew. Jankowski, insp. szk.; członkowie zarządu pp. Mościński J., Czernecki, dr. A. Fischer, Malczos J., Warchoł S., Mękicki Rudolf, dyr. Bajger, Wesołowski Jan, inżynier, Szumański J., prof. Iwanicki, Prokopowiczowa, Poluszyńska, Grudzińska.

NA KRAWĘDZI DNIA.

Miny.

Obfitość pism ilustracyjnych w obecnej dobie pozwala nam nieco bliżej przypatrzyć się fizjognomji wszystkich wielkości dzisiejszego świata.

Mamy tam ludzi w najrozmaitszych momentach życia społecznego, fotografje specjalnie robione i migawkowe.

Jeżeli porównamy fizjognomje ludzi Zachodu z fizjognomją naszych średnich i większych dygnitarzy — uderza nas przedewszystkiem wyraz twarzy.

Ludzie Zachodu mają wyraz naturalny, uśmiechnięty, przyjacielski, pociągający — nasi natomiast noszą jakgdyby maski teatralne.

Wejrzenie jest przeważnie groźne, mina jakgdyby nadęta, antypatyczna, odpychająca, samochwalcza.

Spojrzcie na konterfekt tak wielkiego genjusza jak Ford. Wesoły, uśmiechnięty, zdaje się, że gdyby ktoś wyciągnął doń rękę, niewątpliwie usłyszałby przyjacielskie: „How do you do?"

A nasze wielkości, takie jakieś ponure, zarozumiałe, niedostępne, wzbudzające strach, że mimowoli chce się odwrócić twarz i powiedzieć: „Dlaczego ten człowiek właściwie tak się szarpie!..

Może to złudzenie? Nie wiem. Spróbójcie i raczcie osądzić sami.

K.

Wygrane 10 loterji państw.

Piąta klasa. Zł. 75.000 nr. 10551. Zł. 1.000 nry 25248 38809. Zł. 600 nry 39336 43067. Zł. 500 nry 20009. Zł. 250 nry 16202 32099. Zł. 200 nry 1348 2388 4239 4587 5971 6958 7074 10032 13701 16319 16486 17087 20750 21619 27829 31611 31804 32300 37736 39860 39967 42469 45564 48783.

Zł. 175 nry: 1198 2661 3625 4311 6405 6624 7367 7548 8660 11346 12464 12573 13640 17371 17658 19624 20557 20584 22802 22963 23660 26378 28796 30160 30479 31910 31928 32110 32718 33114 33244 33986 34732 35625 36196 37450 37969 38004 39499 41066 42248 43418 45730 47526 47641 48095 49180 49243.

BUDOWA MUZEUM NAROD. W KRAKOWIE.

Prezydjum m. Krakowa uchwaliło projekty na budowę oddać do wykonania 3 architektom z terminem ściśle ograniczonym. Wszystkie projekty będą płatne, a budowa Muzeum prowadzona będzie według projektu, uznanego za najlepszy. Prace przygotowawcze podjęte zostaną na wiosnę b. r. Gmach muzeum stanie u wylotu ul. Wolskiej na Błoniach, zajmie on 7000 metrów kwadr., będzie dwupiętrowy, długi na 200 metrów, a szeroki na 20 metrów.

SKAZANIE KOMUNISTÓW W KRAKOWIE.

Sąd przysięgłych w Krakowie skazał za zdradę główną 3 komunistów, a to 20-letniego Arona Herszkowica, pomocnika drukarskiego, na 5 lat, 17-letniego Menasza Grünspana, pomocnika krawieckiego, na 3 lata, a 18-letniego krawca Jakóba Müngelgrüna na 2 lata ciężkiego więzienia.

Z JAKICH ŹRÓDEŁ SENAT GDAŃSKI CZERPIE FUNDUSZE?

Jaskinia gry w Sopotach, według ostatniego sprawozdania, przyniosła w 1923/4 r. czystego zysku przeszło 2 miljony guldenów gdańskich, z tego senat gdański, jako wspólnik jaskini gry, otrzymał 650.000 guldenów.

Prawie równocześnie z ogłoszeniem sprawozdania finansowego jaskini gry w Sopotach, sąd gdański wydał wyrok bardzo charakterystyczny. Krupier szulerni w Sopotach zaskarżył zarząd z powodu niewypłacenia mu pensji. Sąd odrzucił tę skargę, motywując to tem, że nie może zajmować się szulernią, jako instytucją niemoralną, przeciwną dobrym obyczajom. A senat gdański jest spólnikiem tej instytucji niemoralnej i czerpie z niej fundusze — na które, dodajmy — składają się niestety w znacznej części obywatele polscy.

SKARGA GERHARDA HAUPTMANA.

Z Berlina donoszą, że Hauptmann wytoczył proces towarzystwu radiowemu w Lipsku, które za pomocą radio rozpowszechniało jego dramaty. Sąd berliński zabronił towarzystwu radiowemu dalszego rozpowszechniania dramatów Hauptmanna, uzasadniając to ustawą o ochronie utworów dramatycznych. Rozpowszechnianie utworów dramatycznych nastąpić może tylko w tym wypadku, jeżeli autor na to zezwoli.

Więzienie i grzywny za usiłowane samobójstwo.

Z Brukseli donoszą 6 b. m.: Kilku członków prawicy senatu podług wzoru angielskiego wniosło projekt ustawy, która ma na celu wprowadzenie kar za usiłowane samobójstwo, a to więzienia od 4 miesięcy do roku i grzywny od 1000 do 5000 fr. Kary te mają być dwa razy większe, jeżeli następstwem usiłowanego samobójstwa była choroba i inwalidztwo, a 4 razy większe, jeżeli następstwem była choroba nieuleczalna lub inwalidztwo stałe.

ZGON MIEDZIANEGO KRÓLA.

Amerykański król miedziany Clark, zmarły przed kilku dniami, pozostawił w majątku 100 miljonów dolarów. Od r. 1901 do r. 1907 był senatorem, pomimo, że podczas wyborów na wynik tychże starał się wpływać przekupstwem. Wystawił on sobie w Nowym Jorku pałac 7-piętrowy, którego budowa kosztowała go 7 miljonów dolarów, przyczem na zakupno obrazów wydał 2 miljony, a na dywany miljon dolarów.

—oxo—

Trybunały miłości w głębi Sahary.

W grudniu 1923 i styczniu 1924 roku dwóch podróżnych francuskich: G. M. Haardt i L. Audouin Dubreil, przebyło na automobilach specjalnej konstrukcji po raz pierwszy pustynię Saharę. Obaj podróżnicy wydali obecnie książkę p. t. „Pierwsza podróż przez Saharę w automobilu".

Mając możność szybkiej lokomocji, zwiedzili oni niemal wszystkie ciekawsze miejsca, zapoznali się z tamtejszemi plemionami arabskiemi i natrafili na doroczną uroczystość, obchodzoną przez plemię tuaregów, przypominającą żywo średniowieczne trybunały miłości. Kto wie nawet, czy owe dawne igraszki dworów magnackich i dyskusje na temat miłości, nie pochodzą od Arabów, którzy w okresie naszego średniowiecza stali u samego szczytu kultury i wykwintu.

Urządzeniem święta miłości zajmują się kobiety tuaregów.

One to recytują poematy, sławiące wierność — poświęcenie i żary miłosne, w rymowanych słowach opowiadają o karach na złych kochanków, a o nagrodzie dla dobrych i czułych.

Uroczystość zaczyna się wzniosłym hymnem na cześć miłości, wygłoszonym przy akompanjamencie muzyki bardzo tkliwej i sentymentalnej. Sam obchód odbywa się po zachodzie słońca, a wokół rozpalone ogniska dodają uroku i podnoszą nastrój chwili. Długim rzędem, jedna przy drugiej, siedzą kobiety. Twarze ich przysłonione białemi woalami. Ale po gibkości kształtów i smukłej linji ciała można poznać, iż są to osoby młode, dla których miłość jest treścią istnienia. Grupa starszych matron ciśnie się do ogniska i zwraca uwagę, aby nie uchybiono obyczajom i nie grzeszono przeciw zakonowi Mahometa. Sposobności jest bowiem więcej, niż kiedykolwiek.

Na uroczystość przyjeżdżają młodzieńcy i mężowie z odległych stron, setki wielbłądów wypoczywa w cieniu palm, a panowie ich w pysznych odświętnych strojach przysłuchują się pieśniom i wierszom, aby dowiedzieć się z nich, jakich kochanków i mężów pragną mieć kobiety arabskie i co czynić wypada, aby dostąpić miłości.

Nie należy jednak przypuszczać, iż tematem tych śpiewów i deklamacji są tylko głębokie sentymenty. Uczuciami platonicznemi nie zadowala się Arabka: gra w niej gorąca krew córy pustyni i w miłości chce znaleźć ukojenie dla wzburzonych zmysłów. Więc pieśni i poematy roją się od słów, któreby skreślił ołówek najpobłażliwszego nawet cenzora europejskiego.

—o—

Bohaterskie tchórzostwo.

Gdy we Francji ogłoszono amnestję, pojawił się w gminie Pins, małej, biednej miejscowości, blady, zdziczały człowiek i oświadczył merowi, że był w pewnym pułku piechoty i w czasie wojny, 22 czerwca 1917 zdezerterował. Prosił o dowód osobisty.

Na zapytanie, gdzie przebywał przez tyle lat, wyznał, że przesiedział je w małej izdebce u swej matki. Nie opuszczał tych murów przez siedem i pół lat i oprócz matki nie widział nikogo.

Tak czekał, najpierw na zawarcie pokoju, potem na amnestję, która miała zabezpieczyć go przed więzieniem, nie uprzytomniając sobie, że sam skazał się na więzienie dłuższe od tego, na jakie skazaćby go mogli sędziowie.

Nie odważył się ani nosa wytknąć, gdyż w Pins każdy go znał. I tak w obrębie kilku kwadratowych metrów przetrwał lata w pustelni, znalazł tyle sił w sobie, by odciąć się od świata. Bohater tchórzostwa.

Skazaniec, trawiący lata w kryminale, widuje raz po raz ludzkie twarze, słyszy głos, wychodzi niekiedy na świeże powietrze i nie spodziewa się, nie lęka czegoś gorszego. Tymczasem Defaye, — tak się nazywał ów szczególny bohater, — zawsze drżał czy go kto nie usłyszy, nie zdradzi, nie wyda władzy. Polegał na matce. A gdyby ona zachorowała, co byłoby się z nim stało? Przykuta była do domu, zniewolona żywić syna niby dziecko. A on bez pracy, bez interesu w życiu, bez emocji wegetował niby roślina w zimnym grobowcu, z którego nareszcie, odzwyczaiwszy się od chodzenia, mówienia, przestawania z ludźmi, oddechania szerszem powietrzem, wyjrzał na świat na pół zidjociały i zdziczały.

Pod wpływem strachu wykazał on zadziwiającą wolę, a że przetrwał niezłomnie siedem i pół lat, jest w istocie dziwnem zjawiskiem bohatera tchórzostwa.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 7 marca.

+ **Zebrania giełdy pieniężnej** nie było wczoraj.

+ **Ceny węgla dąbrowieckiego i górnośląskiego** zostały w Warszawie obniżone.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 101,26—101,81, Złoty 101,74—102,26, N. Jork 0.0000-0,0000. Londyn 25,20. Paryż 00.00-00.00. Szwajcarja 000,00-000,00, Niemcy 000,000-000,000, Włoch 00.0.0-00,00, (AW).

Kursa w lut „Kurjer Lwowski" Nr. 57.	Lwów 7. marca	Warszawa 7. marca	Zurych 7. marca
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	00.00
1 funt ang.	—	24·78	24·77
100 frs. franc.	—	27 15	26 87
100 fr. szwaj.	—	100·00	000·00
100 frc. belg	—.—	26·40	26 32
100 K czesk.	—	15·4375	15 42
100 K węg.	—	0·00	0·0000
100 szyl. aust.	—	7·31	7·32
100 M niem	—	00000	1 23
1 Dolar am.	0·00—0·00	5·18⅛	5·19
100 Lir. wł.	00·00	21 2475	21·18
100 Lei rum.	—	0·00	2·57
100 guld. hol.	—	207 75	207·60
100 K norw.	—	00·00	79 30
100 K duńsk.	—	00·00	93 00
100 K szw.	—	000·00	139 85
Hiszpanja			73 80
Belgrad			8·34
Pożycz złota		8·60	
Poż. kolej.		9·00	
Poż. dolar.		3 60	
Poż. konw.		5·40	
		(AW)	(AW)

—oxo—

Sport.

OGÓLNE.

Kongres prasy sportowej. Z inicjatywy P. K. O. odbędzie się w Warszawie w niedługim czasie Kongres prasy sportowej, który ma się zająć sprawą organizacji Związku publicystów sportowych w Polsce na wzór organizacji tego rodzaju, istniejących zagranicą. Dotychczas istnieją w Polsce tylko lokalne organizacje we Lwowie, Krakowie, Warszawie i Katowicach, a ujęcie ich w jedno ciało o wspólnem dążeniu przyniosłoby tak dziennikarzom jak i społeczeństwu nieocenione korzyści.

Ze Związku P. Związków Sp. Na zwyczajnem walnem zgromadzeniu (28 i 29 bm.) rozpatrywane będą sprawy przyjęcia do Związku nowych członków zwyczajnych t. j. Sokoła, P. Z. Hokeyowego, dokonany będzie dalej wybór delegatów Polski na Międzynarodowy Kongres sportowy w Pradze, dla których ustali się dyrektywy w ogólnych sprawach sportowych nie wyłączając profesjonalizmu. Zarząd postanowił też zgłosić poprawkę do statutu, dotyczącą nazwy naczelnej organizacji sportowej; propozycja zarządu idzie w tym kierunku, by naczelna władza sportowa nosiła podwójną nazwę „Związek polskich związków sportowych — Polski komitet olimpijski", z tem, że o używaniu tych nazw równorzędnem względnie o używaniu w pewnych wypadkach jednej tylko nazwy — rozstrzygnie przyszły zarząd.

KOMUNIKATY.

K. T. N. donosi, że przyjazd trenera Stolpego z Warszawy został odwołany.

——oxo——

Nr. 6.

Dział szachowy.

Redaktor: **Klemens Funkenstein.**

PARTJE Z OSTATNIEGO TURNIEJU O MISTRZOSTWO LWOWA.

Gra Fianchetto.

Białe: Funkenstein (1).	Czarne: Mersand (0).
1. e 2 — e 4	1. b 7 — b 6
2. d 2 — d 4	2. e 7 — e 6
3. G f 1 — d 3	3. G c 8 — b 7
4. S b 1 — c 3	4. S g 8 — f 6
5. G c 1 — g 5	5. G f 8 — e 7
6. S g 1 — f 3	6. c 7 — c 5
7. e 4 — e 5	7. S f 6 — d 5
8. G g 5 × e 7	8. H d 8 × e 7
9. S c 3 — b 5	9. 0 — 0
10. S b 5 — d 6 (tu białe mogły zyskać jakośc przez c 2 — c 4 i po posunięciu czarnych S d 5 — b 4, przez S b 5 — c 7, rezygnują z tego gwoli pozycji).	10. G b 7 — c 6
11. h 2 — h 4	11. h 7 — h 6
12. c 2 — c 3	12. f 7 — f 5 (lepszc było tu S d 5 — f 4).
13. H d 1 — d 2	13. c 5 × d 4
14. S f 3 × d 4	14. a 7 — a 6
15. 0 — 0 — 0	15. b 6 — b 5 (tragicznie niezdecydowany atak na pozycję nieprzyjacielskiego króla).
16. W h 1 — h 3	16. a 6 — a 5
17. W d 1 — h 1	17. S d 5 — c 7
18. W h 3 — g 3	18. K g 8 — h 7 (tem dają czarne sposobność przeciwnikowi do szeregu groźnych ofiar).
19. G d 3 × f 5+	19. e 6 × f 5
20. S d 4 f 5	20. W f 8 × f 5
21. S d 6 × f 5	21. H e 7 — e 6
22. W g 3 × g 7+	22. K h 7 — h 8
23. H d 2 — g 5	(czarne poddają się. — h 6 nie może oczywiście bić hetmana, bo h 4 × g 5 + i w następnem posunięciu mat. — Gdyby wobec groźby W g 7 — h 7 + i H g 5 — g 7 mat czarne grały S c 7 — e 8, wygrywają białe przez W g 7 — g 6 i t. d.),

NOTATKI I ODPOWIEDZI.

Match Dr. Lasker—Dr. Vidmar.

Oprócz zapowiedzianego międzynarodowego turnieju mistrzów w Baden-Baden, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze „Działu szachowego", wywołała wiadomość o odbyć się mającym w Jugosławji matchu mistrzów dra Laskera i dra Vidmara najżywsze zaciekawienie w świecie szachowym. Dr. Lasker, jeden z największych genjuszów szachowych, liczy obecnie lat 57, podczas gdy mający już szereg światowych sukcesów przeciwnik jego, jest w kwiecie wieku, cieszy się niespożytem zdrowiem i należy do tych wybrańców, którym w życiu wszystko układa się szczęśliwie i gładko. W ten sposób dana równowaga sił nie pozwala przesądzać wyniku. Matchem interesuje się przedewszystkiem z punktu widzenia ambicji narodowej cała Jugosławja, interesuje się król Aleksander, minister dr. Žerjav, znany bankier Ruso, pozatem finansują tę imprezę zarządy miast Belgradu, Lublany i Zagrzebia, w których partje będą kolejno grane. Honorarjum dra Laskera wynosi 1500 dolarów, dr. Vidmar zrzekł się wynagrodzenia. Jak donosi „Wiener Schachzeitung", czas matchu nie jest jeszcze ustalony, a to ze względu na zawód dra Vidmara, który jest profesorem uniwersytetu i można go dopiero z początkiem ferji będzie mógł stanąć do walki. — Prawo publikacji pojedynczych partyj będzie zastrzeżone, co jest zaprowadzeniem nowem i zupełnie słusznem.

Amator. Posunięcie dozwolone jest tylko jedną figurą, a jedynym wyjątkiem jest roszada, uzależniona zresztą od ściśle określonych warunków. Dziwne to i śmieszne, że u partaczy całego świata zakorzenił się niczem nieuzasadniony zwyczaj wykonywania dwóch pierwszych posunięć naraz (n. p. e 2 — e 4 i d 2 — d 4).

Redakcja „Działu szachowego" przyjmuje w każdą środę między 4—5 popołudniu.

——oxo——

MICHEL CORDAY. 2

Tajemniczy Dajan-Phinn.

(Tłóm. Z. Ska.).

Dobór ten nie był jednym z tych fatalnych przypadków, wiążących ludzi sobie zupełnie obcych. Miłość ich wypływała z okoliczności całkiem prostych.

Po odniesionem zwycięstwie i jakkolwiek działał dla dobra swego przyjaciela, Ruchard doznał po wyjeździe dra Bro przykrych wyrzutów sumienia.

Czynił się odpowiedzialny za dobrowolne wygnanie starego kolegi. I usiłował, w miarę możności, naprawić wyrządzone zło. I dlatego zainteresował się i przywiązał do dziecka, któremu niejako odebrał ojca.

Będąc sam wdowcem, Ruchard z przyjemnością bywał w domu, w którym widywać się mógł z Zuzanną. Przyjazne stosunki zacieśniły się jeszcze bardziej, gdy Henryk Ruchard, syn profesora, okazujący wybitny talent malarski, obrał sobie za nauczyciela rysunków Cezara Bro.

Zawiadomiony przez brata listem, stanowiącym istne arcydzieło dyplomacji i subtelnego stylu, — dr. Bro nie kwapił się z odpowiedzią. I tak mogła ona przybyć dopiero po upływie dwóch miesięcy. Lecz cztery miesiące minęło bez wieści.

Nagle, jak grom, spadła lakoniczna depesza z Borneo:

— Wracam.

Łatwo sobie wyobrazić w jakim niepokoju oczekiwali młodzi ludzie i ich rodziny przybycia pociągu z Marsylji. Najbardziej wzruszona była jednak Zuzanna. Miała zobaczyć swego ojca, którego pamiętała tylko ze wspomnień, zawsze rozgorączkowanego i zawsze podróżującego.

Nie ma jednak żalu do niego za tak długą nieobecność. Tak wiele zresztą cierpiał... Nie przebolał jeszcze śmierci żony, a już tyle niepowodzeń spadło mu na głowę. Tem bardziej, że te wszystkie zarzuty były przecież niesłuszne. Tak, niesłuszne. Nie znała wprawdzie dokładniej przyczyny tego sławnego nieporozumienia pomiędzy jej ojcem a profesorem Ruchard. W duszy jednak odczuwa jasno, że słuszność była po stronie ojca. Wierzy w niego ze wszystkich sił. I ufa, że przebaczy dziś swemu rywalowi. Na myśl jej nawet nie przychodzi, ażeby w imię dawnych sprzeczek, stary ojciec sprzeciwił się jej małżeństwu. A zresztą, czyż w razie oporu, nie potrafiłaby go zwalczyć?

Miała przecież mocne poczucie swojej siły, dwadzieścia lat i niebrzydką buzię. A prócz tego, liczyła na radość, jakiej dozna ojciec z uściskania córki po siedmioletniej rozłące. Zostawił ją przecież małem dziewczęciem, a ujrzy dziś pannę wysoką i smukłą, o złotych włosach i niebieskich oczach, tak czystych, że niebo zdawało się w nich odzwierciadlać.

O wiele mniej pewności i zaufania miał w tej chwili młody Henryk Ruchard. Teorja stwarzania życia, jej wyznawcy i wrogowie nie obchodzą go wcale. Dość spojrzeć na twarz jego, energiczną i twardą, na wyraz namiętnego niepokoju widniejący w oczach, ażeby odgadnąć, że nie uśmiecha mu się spotkanie z człowiekiem, od którego zależy jego szczęście.

W przeciwieństwie do niego, przechadza się profesor Ruchard wolnym krokiem po peronie, z radością oczekując przyjazdu starego kolegi i wskrzeszenia dawnej przyjaźni.

Cezar Bro, subtelny i cichy, rozmyśla na uboczu o tym bracie, z którym go życie i praca tak często rozłączały, a którego córka stała mu się prawie tak drogą, jak własne dzieci.

Żona jego, dobra i wesoła, a trochę romantyczna, oczekuje szwagra, którego mało zna, z niecierpliwością spektatorki oczekującej rozwiązania intrygi komedji. Nie iżby powątpiewała o tem zakończeniu; niechby kto spróbował przeszkodzić temu małżeństwu, do którego tak troskliwie dopomagała! Ale kto wie, czy nie będzie jakich komplikacji nieprzewidzianych? Ale oto pociąg!

NIESPODZIANKA DRA BRO.

Na horyzoncie ukazała się maszyna, uwieńczona obłokami białego dymu, wlokąc za sobą niby olbrzymią gąsienicę, szereg drgających wagonów. Po chwili, z ogłuszającym hukiem, wtoczył się pociąg na peron, ukazując w oknach niecierpliwe lub znużone twarze podróżnych.

(C. d. n.)

—oxo—

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Spółdzielni Wydawniczej, Chorążczyzna 17, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Stroński.